

Sygn.akt III AUa 338/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SA Bożena Szponar - Jarocka

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 września 2018 r. w B.

sprawy z odwołania J. W. oraz M. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym chorobowemu i wypadkowemu

na skutek apelacji J. W. oraz M. Z.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 stycznia 2018 r. sygn. akt IV U 1241/17

I. zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z 28 sierpnia 2017 roku w ten sposób, że stwierdza, iż M. Z. jako pracownik u płatnika składek J. W. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 3 sierpnia 2015 roku;

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz M. Z. i J. W. kwoty po 30 (trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Bożena Szponar - Jarocka

Sygn. akt III AUa 338/18

UZASADNIENIE

Decyzją z 28 sierpnia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, że M. Z. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, w tym ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek J. W. od dnia 3 sierpnia 2015 r.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że okres pomiędzy zatrudnieniem a wystąpieniem niezdolności do świadczenia pracy wzbudził wątpliwości Zakładu co do rzeczywistego istnienia stosunku pracy. W konsekwencji wszczął postępowanie wyjaśniające w celu ustalenia, czy umowa o pracę zawarta pomiędzy M. Z. a J. W. była czynnością prawną, w wyniku której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów kodeksu pracy, czy też była ona czynnością pozorną, zawartą wyłącznie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia

społecznego. Po analizie zgromadzonego materiału dowodowego dotyczącego zatrudnienia Pani M. Z. na podstawie umowy o pracę ZUS stwierdził, że zgłoszenie zainteresowanej do ubezpieczeń społecznych od dnia 3 sierpnia 2015 r. nie wiązało się z faktycznym wykonywaniem przez nią pracy na rzecz Biura (...) w ramach stosunku pracy, a było jedynie pozorowaniem, że stosunek pracy był realizowany.

Od powyższej decyzji odwołała się M. Z., wnosząc o jej zmianę. W uzasadnieniu odwołująca wskazała, że umowa o pracę zawarta z J. W. miała rzeczywisty charakter. Płatnik wiedział, że M. Z. posiada odpowiednie umiejętności, gdyż była jednym ze słuchaczy prowadzonego przez nią kursu księgowości. Praca w biurze nie wymagała gruntownej znajomości zasad rachunkowości ani własnych zasad podatkowych. Na tym samym stanowisku wymagane są jedynie podstawowa znajomość zasad księgowości, znajomość obsługi komputera, dokładność i rzetelność w wykonywaniu powierzonych obowiązków.

Od w/w decyzji odwołała się także J. W., wnosząc o jej zmianę. W uzasadnieniu odwołująca podzielając stanowisko jak i argumenty M. Z. wskazała, że jako pracodawca miała rzeczywistą potrzebę zatrudnienia pracownika, podyktowaną potrzebą o charakterze ekonomicznym.

W odpowiedzi na odwołania, organ rentowy powołując się na argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji, wniósł o ich oddalenie.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z 17 stycznia 2018 r. oddalił odwołanie J. W. i M. Z. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z 28 sierpnia 2017 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. W. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Biuro (...). Wymieniony płatnik składek obsługuje ok. 60 klientów. Ponadto J. W. jest zatrudniona na pełen etat w firmie (...) Sp. z o.o. od 2003 r. W 2015 r. J. W. z tytułu prowadzonej działalności osiągnęła dochód w wysokości 40 131, 82 zł, w 2016 r. 47 440,29 zł. Natomiast w 2017 r. 43 200, 87 zł. Z poczynionych ustaleń wynikało również, że w biurze rachunkowym prowadzonym przez J. W. zatrudnione były następujące osoby: M. K. (1) (od dnia 7 lipca 2010 r.), A. A. (1) (od dnia 1 listopada 2014 r.), M. Z. (od dnia 3 sierpnia 2015 r.), R. M. (w okresie od kwietnia 2015 r. do października 2015 r.), U. K. (od dnia 1 sierpnia 2014 r.), A. J. (od dnia 4 maja 2009 r. do dnia 21 lipca 2015 r.), E. M. (od dnia 4 marca 2017 r.) i K. K. (od dnia 4 marca 2017 r.). W dniu 10 września 2014 roku została zawarta umowa przekazania przedsiębiorstwa między biurem rachunkowym a zakładem (...). Przejęcie przedsiębiorstwa polegało na przejęciu środków trwałych, wartości niematerialnych i prawnych oraz pracowników. M. Z. pracowała wcześniej w w/w zakładzie krawieckim wraz z A. A. (2) i J. G.. W chwili przejścia zakładu (...) nie była tam zatrudniona.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że do zawarcia umowy o pracę M. Z. doszło w wyniku przypadkowego spotkania. J. W. знаła M. Z., gdyż mieszkają w tej samej miejscowości oraz widywała ją wcześniej w zakładzie (...).

Jak wynikało z ustaleń Sądu pierwszej instancji, M. Z. ukończyła Liceum Ogólnokształcące w N. i legitymuje się wykształceniem średnim. W dniu 3 sierpnia 2015 r. M. Z. zawarła z J. W. umowę o pracę od dnia 3 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2018 r. Na podstawie zawartej umowy M. Z. miała świadczyć pracę na stanowisku pracownika administracji w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem w kwocie 2 200 zł. Strony nie ustaliły zakresu obowiązków w formie pisemnej. M. Z. została ustnie powiadomiona, że jej praca będzie polegała na wprowadzaniu dokumentów do systemu księgowego, sporządzaniu raportu kasowego, archiwizowaniu dokumentów, sprawdzaniu poczty e-mail, filtrowaniu wiadomości śmieci i drukowaniu wiadomości od klientów z informacjami. Wynagrodzenie odwołująca miała otrzymywać do ręki.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że w chwili zawierania umowy o pracę M. Z. wiedziała, że jest w ciąży. M. Z. była niezdolna do pracy w związku z chorobą od 1 października 2015 r. Z kolei w miesiącu sierpniu odwołująca M. Z. otrzymała zaświadczenie lekarskie, że jest zdolna do wykonywania obowiązków oraz zaświadczenie o przeszkoleniu wstępnym z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na podstawie poczynionych w sprawie ustaleń, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że odwołanie płatnika składek i M. Z. nie zasługuje na uwzględnienie. Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy a niekwestionowanych przez strony. Ponadto uwzględnił zeznania świadków A. A. (1), D. K., M. R., uznając je za wiarygodne w tylko takim zakresie, w jakim były zgodne z przedłożonymi do sprawy a nie kwestionowanymi przez strony dokumentami. Sąd Okręgowy zważył, że przesłuchani w sprawie świadkowie niewiele wnieśli do sprawy, nie potrafili wskazać jakie obowiązki wykonywała odwołująca się M. Z. na rzecz J. W.. Ponadto ich zeznania w ocenie Sądu Okręgowego były niespójne oraz wewnętrznie sprzeczne. Dla przykładu Sąd pierwszej instancji wskazał świadka D. K., która zeznała, że widziała odwołującą w pracy z końcem 2015 r., kiedy to M. Z. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Z kolei świadek A. A. (1) wskazywała, że przez wiele lat pracowała z M. Z. w Zakładzie (...), ale po zwolnieniu odwołującej się nie miała już nią kontaktu. Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania odwołujących M. Z. oraz J. W. w zakresie w jakim znajdowały odzwierciedlenie w materiale dowodowym. Sąd nie dał jednak wiary odwołującym w zakresie, w jakim wskazywały na wykonywanie przez M. Z. pracy na rzecz płatnika składek, bowiem jak stwierdził, w trakcie postępowania sądowego odwołująca M. Z. nie potrafiła wskazać konkretnych informacji, mających stanowić o tym, że świadczyła pracę, nie potrafiła również wskazać na jakim programie pracowała w biurze rachunkowym, mimo, iż do głównych jej obowiązków miało należeć wprowadzanie dokumentów do systemu księgowego. Wątpliwości Sądu Okręgowego wzbudziło także twierdzenie odwołującej, że to mąż polecił jej lekarza wykonującego badania lekarskie, mające na celu ustalenie zdolności do podjęcia pracy. Zasady doświadczenia życiowego jak i praktyka wskazują, że to pracodawca kieruje nowego pracownika na w/w badania. W szczególności jednak Sąd Okręgowy nie dał wiary twierdzeniom M. Z., że w chwili zawierania umowy o pracę nie wiedziała, że jest w ciąży. Przeczy temu zarówno historia choroby, z której jednoznacznie wynika, że w dniu 25 czerwca 2015 r. w wyniku badania USG stwierdzono ciążę wczesną, jak i karta ciąży. Odwołująca już w sierpniu (12-13 sierpień) otrzymała wyniki badań, które wykonuje się w związku z stanem ciąży, a to (...), HCV, HIV, czy poziom glukozy. Co prawda samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet gdyby było głównym motywem uzyskania zasiłku macierzyńskiego nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2006 r., III UK 156/05), lecz fakt, że odwołująca zataiła te informacje, świadczy o niewiarygodności jej twierdzeń.

Odwołując się do regulacji art. 22 kodeksu pracy, art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 121) oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że umowa o pracę zawarta w dniu 3 sierpnia 2015 roku z odwołującą się M. Z. nie miała na celu nawiązania stosunku pracy, przybierając postać umowy pozornej.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie pozwoliło na ustalenie zakresu faktycznie wykonywanych obowiązków przez M. Z.. Jak zaznaczył, odwołująca nie wykazała jakie konkretnie zadania realizowała jako pracownik administracyjny. Twierdzenia M. Z. wskazujące na wykonywanie przez nią czynności charakterystycznych dla księgowych, w postaci sporządzania raportu kasowego, wpisywaniu danych do systemu księgowego nie znalazły oparcia w zebranych materiale dowodowym. Przede wszystkim odwołująca nie potrafiła wskazać na czym miały polegać wykonywane przez nią czynności, wypowiadając się ogólnikowo. Także przesłuchani w tym zakresie świadkowie nie przedstawili tych informacji. Świadczyli jedynie, że jednorazowo widzieli odwołującą w biurze (...). Okoliczność ta - o ile faktycznie miała miejsce - nie świadczy jednak o istnieniu stosunku pracy. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że świadkowie ci byli związani ze stronami postępowania na gruncie prywatnym lub zawodowym a ich zeznania były mało konkretne oraz niespójne. Płatnik składek nie wykazał także, że istniała faktyczna potrzeba zatrudnienia odwołującej. W trakcie przeprowadzonego postępowania J. W. nie wykazała, iż faktycznie w miesiącu sierpniu 2015 r. zwiększył się natłok obowiązków wynikających z prowadzonej działalności, który uzasadniałby zatrudnienie pracownika na pełen etat. Także świadkowie zeznawali, że wszelkie kontakty utrzymywali bezpośrednio z płatnikiem składek, umawiając się z nią na spotkania. Okoliczność ta w sposób istotny przemawia za oceną, iż umowa o pracę miała charakter pozorny a płatnik składek nie miał rzeczywistej potrzeby zatrudnienia odwołującej. W ocenie Sądu Okręgowego M. Z. – mimo określenia jej stanowiska jako pracownika administracyjno – biurowego nie posiadała wystarczających kwalifikacji, aby wykonywać obowiązki związane ze sporządzeniem raportów kasowych oraz wpisywaniem dokumentacji do

systemu księgowego. Podnoszona przez odwołujące okoliczność, iż ukończyła ona kurs księgowości zorganizowany przez PUP w N., nie została w żaden sposób udokumentowana i nie znalazła się także w wypełnionym przez odwołującą kwestionariuszu osobowym. Trudno uznać za zasadne w tym miejscu twierdzenia płatnika składek wskazujące, że samodzielnie doszkalala M. Z., skoro wcześniej zatrudniała ona personel z wykształceniem odpowiadającym wykonywanej pracy. Ponadto zdaniem Sądu pierwszej instancji, płatnik składek nie mógł przyuczyć odwołującej do pracy, skoro jak sama zeznała nie kontrolowała jej pracy i pracowała przez 8 godzin w firmie zewnętrznej. Twierdzenie, że M. Z. mogła korzystać z przygotowanej wcześniej „opisówki”, również zdaniem Sądu Okręgowego wydaje się mało prawdopodobne. Niecelowym jest bowiem zatrudnianie pracownika w celu odciążenia od natłoku spraw, a następnie wykonywanie żmudnych czynności w postaci opisywania dokumentacji, aby zatrudniona osoba mogła wprowadzić je do systemu.

Brak przeprowadzenia procesu rekrutacyjnego, zatrudnienie „po znajomości”, wypłata wynagrodzenia w formie gotówkowej jak i okoliczność, iż odwołująca w postępowaniu sądowym zataiła fakt wiedzy o ciąży w chwili nawiązywania stosunku pracy w połączeniu ze wskazanymi okolicznościami jednoznacznie wskazują zdaniem Sądu pierwszej instancji, że umowa o pracę zawarta między stronami miała charakter pozorny. Sąd Okręgowy podniósł również, że złożone przez skarżące dokumenty w postaci umowy o pracę, zaświadczenia o przebyłym szkoleniu BHP nie mogły mieć decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia, albowiem tego typu dokumenty pracownicze, jako dokumenty prywatne, zgodnie z art. 245 k.p.c. stanowią wyłącznie dowód tego, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenie zawarte w tym dokumencie. W ocenie Sądu Okręgowego zostały one wytworzone na potrzeby wykazania, że doszło do rzeczywistego świadczenia pracy przez płatnika, co jak wynika z innych okoliczności sprawy, nie miało miejsca.

Wobec tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołania.

Powyższy wyrok w całości zaskarżyły odwołujące M. Z. i J. W., które pismami procesowymi o tożsamej treści w zakresie zarzutów zarzuciły mu:

- przekroczenie przez Sąd zasad swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez bardzo wybiórczą (dowolną) ocenę wyników przesłuchania stron i zeznań świadków polegająca na uznaniu (zupełnie en bloc) za niewiarygodne wszystkie okoliczności podawane przez strony i świadków świadczące o faktycznym zatrudnieniu M. Z. przez J. W.,
- brak wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i oparcie się przez Sąd de facto na jednym dokumencie, a mianowicie na dokumentacji medycznej przesłanej przez A. N., z której Sąd wyciągnął wniosek o wiedzy odwołującej, iż jest w ciąży w momencie zatrudniania jej u J. W., co z kolei (będąc okolicznością nieistotną dla sprawy) rzutowało na resztę materiału dowodowego w sprawie,
- połączenie do wspólnego rozpoznania odwołania M. Z. i J. W., co spowodowało, że obie odwołujące straciły możliwość powołania dowodu z zeznań świadka: J. W. i M. Z., bowiem należy zauważyć, że oświadczenie tej samej osoby mają większą moc dowodową, jeśli składane są w charakterze świadka i pod groźbą odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania; gdyby obie odwołujące były przesłuchiwane w swojej sprawie, nie byłyby obecne przy swoich oświadczeniach, w związku z czym Sąd miałby dużo większą możliwość skonfrontowania ich zeznań i wypytania o szczegóły wskazujące na faktyczne świadczenie pracy przez odwołującą M. Z.,
- brak odebrania przez Sąd przyrzeczenia i pouczenia o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania obu odwołujących, skoro (jak się okazało w uzasadnieniu wyroku) Sąd uznawał wynik ich przesłuchania za niewiarygodny, co stanowi zarzut naruszenia art. 304 k.p.c.,
- naruszenie przez Sąd przepisów kodeksu pracy (m.in. art. 11³ kodeksu pracy) zakazujących dyskryminacji w zatrudnieniu uznając w uzasadnieniu skarżonego wyroku, że zatrudnienie odwołującej M. Z. było zbędne, co sugeruje, iż zdaniem Sądu kobiety w okresie prokreacyjnym winny być zatrudniane tylko na krótko a najlepiej

tylko na „umowy śmieciowe”, trudno bowiem zrozumieć, dlaczego Sąd Pracy, który w sposób szczególny powinien stać na straży równouprawnienia kobiet w zatrudnianiu uczynił niejako zarzut pracodawcy odwołującej, że w ogóle ją zatrudnił,

- naruszenie przez Sąd zasad rozkładu ciężaru dowodów oraz zasad kontrydiktoryjności procesu cywilnego poprzez uznanie, że nie odwołujące nie wykazały faktycznego zatrudnienia M. Z. u J. W., pomimo, iż obie powoływały cały szereg dowodów na tę okoliczność, zaś organ nie powołał żadnego dowodu przeciwnego i nie wykazał się dostateczną inicjatywą w procesie, którą to inicjatywę częściowo przejął Sąd pierwszej instancji, co naruszyło zasadę równości stron procesu,

nadto w przypadku odwołującej J. W.:

- niepełne ustalenia stanu faktycznego polegające na ustaleniu przez Sąd listy osób zatrudnionych przez odwołującą J. W. bez ustalenia od kiedy do kiedy osoby faktycznie świadczyły pracę na jej rzecz,
- brak dostatecznego pouczenia odwołujących przez Sąd pierwszej instancji (zwłaszcza na ostatniej rozprawie) o konieczności złożenia dalszego materiału dowodowego w sprawie oraz braku zasygnalizowania przez Sąd, że wyjaśnienie te były dla Sądu niedostateczne, na skutek czego nie złożyła dowodów, które uzupełniła w apelacji.

W konsekwencji odwołujące wniosły o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie decyzji organu rentowego z 28 sierpnia 2017 r., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jako zasadna zasługuje na uwzględnienie.

Jak wiadomo, zasada swobodnej oceny dowodów określona w art. 233 k.p.c. uprawnia Sąd orzekający do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, jednakże tylko na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Utrwalone orzecznictwo wyprowadza z art. 233 § 1 k.p.c. nakaz – nie doznający wyjątku, aby wyrażona ocena w aspekcie wiarygodności dokonana była na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału w sprawie przez uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu (por. postanowienie SN z 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267; wyrok SN z 26 stycznia 2000 r., III CKN 562/98 (...); postanowienie SN z 23 stycznia 2002 r., II CKN 691/99, LEX nr 54339, Prok.i Pr.-wkl. (...)). Uprawnienie Sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza dowolności tej oceny, bowiem poza sporem winno być, że dokonując tej oceny Sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia życiowego czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Dopuszczenie się obraży art. 233 § 1 k.p.c. przez Sąd może więc polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez Sąd wszechstronnego rozważania sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez Sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże Sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija.

Stosując powyższy wzorzec oceny dowodów w niniejszej sprawie trzeba zgodzić się z apelacją, iż Sąd Okręgowy czyniąc ustalenia w zakresie pozorności przedmiotowej umowy nie dokonał wystarczająco wszechstronnego jego rozważania. Dotyczy to najistotniejszego w sprawie faktu świadczenia pracy przez odwołującą.

Sąd Apelacyjny uznał, odmiennie od Sądu Okręgowego, że w rozpoznawanej sprawie materiał dowodowy relatywnie szeroko potwierdza jednak faktyczne świadczenie pracy przez odwołującą, co znacznie osłabia wymowę podkreślane przez Sąd Okręgowy okoliczności mające potwierdzać pozorność stosunku pracy. Trzeba bowiem zauważyć, że sam fakt zawarcia umowy o pracę przez kobietę w ciąży w celu uzyskania nawet w niedalekiej przyszłości świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie świadczy ani o zamiarze obejścia prawa ani o naruszeniu zasad współżycia społecznego. Fakt pozostawania w ciąży w kontekście pozorności umowy może mieć znaczenie jedynie wtedy, gdyby ciąża w

momencie zawarcia umowy o pracę w sposób oczywisty wykluczała możliwość świadczenia pracy przez pracownicę. Tak jednak w tej sprawie nie było. Odwołująca, choć w dacie zawierania umowy o pracę, była już w ciąży to jednak z tego powodu nie była ona niezdolna do pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarówno organ rentowy, a za nim Sąd Okręgowy błędnie uznali, iż materiał dowodowy przedstawiony przez obie skarżące nie pozwalał na uznanie, jakoby M. Z. od 3 sierpnia 2015 r. pozostawała w stosunku pracy z J. W., a w konsekwencji, że nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik. Zdaniem Sądu Odwoławczego, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, właściwa ocena i interpretacja okoliczności towarzyszących zawieraniu kwestionowanej umowy nie wskazuje na to, aby umowa o pracę z 3 sierpnia 2015 r. mogła być uznana za umowę pozorną.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego zgromadzone w sprawie dowody potwierdzają fakt świadczenia przez odwołującą pracy w wykonaniu wymienionej umowy o pracę. Sąd Okręgowy podważając wartość dowodową tego materiału poddał ocenie w szczególności zeznania świadków uznając, że nie pozwoliły one na ustalenie zakresu faktycznie wykonywanych przez M. Z. obowiązków. Sam fakt, że świadkowie zeznali jedynie, że jednorazowo widzieli odwołującą w biurze (...) oraz ogólne określenie wykonywanych przez nią na danym stanowisku czynności, a także fakt, że świadkowie ci byli związani ze stronami postępowania na gruncie prywatnym lub zawodowym, nie mogły przesądzać o pozorności nawiązanego stosunku pracy.

Sąd Okręgowy nietrafnie umniejszył wartość dowodową zeznań przesłuchanych odwołujących, w szczególności M. Z. uznając, że nie potrafiła ona wskazać konkretnych informacji mających stanowić o tym, że świadczyła pracę. Odwołująca bowiem w sposób szczegółowy opisała, że zajmowała się wynoszeniem akt do piwnicy, opisywaniem teczek, układaniem ich datami zgodnie z poleceniem przełożonej J. W.. Następnie, jak wyjaśniła, zajmowała się wprowadzaniem dokumentów do systemu, ponadto przeglądała pocztę, segregowała ją. Przyznała, że początkowo zajmowała się wprowadzaniem danych małych firm, potem otrzymała większe. Tożsamej treści wyjaśnienia złożyła odwołująca J. W..

Z uwagi na podnoszone w apelacji zarzuty, Sąd drugiej instancji uznał za zasadne uzupełnienie postępowania dowodowego. W tym celu dopuszczony został dowód z zeznań świadków: K. S., K. M. i J. Z. oraz w trybie art. 299 k.p.c. uzupełniającego przesłuchania odwołujących J. W. oraz M. Z. w charakterze strony. Świadek K. S. jako osoba całkowicie obca odwołującej M. Z., a tym samym bezstronna zeznała, że korzysta z usług pani J. W. od 2014 r. i praktycznie raz w tygodniu bywa w biurze należącym do księgowej. Przyznała, że za każdym razem w trakcie wizyty widziała odwołującą M. Z.. Z kolei sąsiadka odwołującej M. K. (2) K. podała, że w sierpniu i wrześniu 2015 r. widywała codziennie panią Z. przechodzącą obok jej domu, a na pytanie dokąd chodzi, M. Z. odpowiedziała, że do pracy. Sąd Apelacyjny również za wiarygodne uznał zeznania męża odwołującej – świadka J. Z., który przyznał, że problemy żony związane z utrzymaniem ciąży miały duży wpływ na jej samopoczucie. Stwierdził, że jest wdzięczny J. W., że zatrudniła żonę. Przyznał, że żona w pracy zajmowała się księgowaniem faktur, jednak nie wnikał dla kogo.

W świetle powyższych okoliczności, nie sposób było się więc zgodzić ze stanowiskiem organu rentowego, a za nim Sądu Okręgowego, jakoby odwołująca nie wykazała, że pomimo stosunkowo krótkiego okresu od momentu zatrudnienia na rzeczoną stanowisku do momentu przejścia na zwolnienie, faktycznie umówionej pracy nie wykonywała.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, również argument, że J. W. poszukując osoby do pracy nie przeprowadziła procesu rekrutacyjnego, nie jest trafiony. Odwołująca M. Z. składając zeznania w postępowaniu apelacyjnym po uprzednim pouczeniu jej o treści art. 304 k.p.c. ponownie zeznała, że w wyniku przypadkowego spotkania na poczcie, J. W. zaproponowała jej pracę w firmie. Z kolei odwołująca J. W. wyjaśniła, że знаła M. Z., ponieważ brała ona udział w prowadzonym przez nią kursie z zakresu księgowości i znała zakres kompetencji M. Z.. Ponadto jak dodała, nie poszukiwała osoby zajmującej się księgowością w dosłownym tego słowa znaczeniu a jedynie osobę, która będzie zajmowała się prostymi czynnościami takimi jak np. wprowadzanie dokumentów do systemu.

Również argument podnoszony przez Sąd pierwszej instancji, że odwołująca M. Z. zataiła fakt wiedzy o ciąży, nie ma w przedmiotowych okolicznościach racji bytu. Bezsposornie odwołująca M. Z. przesłuchiwana po raz pierwszy

przed Sądem pierwszej instancji zeznała, że zawierając umowę o pracę, nie wiedziała, że jest w ciąży. Tymczasem, z dokumentacji medycznej wynika, że 25 czerwca 2015 r. udała się do lekarza ginekologa, gdzie miała przeprowadzone badanie USG, na którym widoczny był pęcherzyk ciążyowy. Niemniej jednak, uwadze Sądu Okręgowego umknęło, że z historii leczenia ciąży odwołującej M. Z. wynika, że do 25 czerwca 2015 r. była ona siedmiokrotnie w ciąży, z tego tylko jedna miała przebieg prawidłowy, pozostałe (05.04.2008 r., 11.05.2009 r., 09.12.2009 r., 01.07.2010 r., 30.11.2010 r., 04.10.2011 r.) okazywały się być ciążami obumarłymi. Powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, daje podstawy do tego, by przypuszczać, że kiedy odwołująca 25 czerwca 2015 r. dowiedziała się, że jest w ciąży, miała powody do obaw, czy również ta ciąża nie zakończy się przedwcześnie. Tym samym, zrozumiałym jest, że nie czekając na rozwój sytuacji, postanowiła skorzystać z oferowanej jej przez J. W. pracy, która ostatecznie spełniała jej oczekiwania, ponieważ jak wynikało z przywołanych wyżej zeznań męża odwołującej – J. Z. – jej stan psychiczny uległ poprawie.

W celu rozwiania wątpliwości podnoszonych w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji, czy w miesiącu sierpniu 2015 r. zwiększył się natłok obowiązków wynikających z prowadzonej przez J. W. działalności skutkującej zatrudnieniem pracownika w osobie M. Z. na pełen etat, Sąd drugiej instancji dopuścił dowód z akt osobowych odwołujących. Wynikało z niego, że odwołująca M. Z. została zatrudniona w firmie (...) w zastępstwie za pracownika A. J., która była zatrudniona od 04.05.2009 r. do 21.07.2015 r. na stanowisku referent księgowy. Pozwala to przypuszczać, że J. W. proponując M. Z. kierowała się potrzebą zatrudnienia nowego pracownika na uprzednio zwolnionym stanowisku. Powyższe potwierdza również fakt, że w listopadzie 2015 r. – kiedy odwołująca M. Z. udała się na zwolnienie lekarskie, jej miejsce przez pewien czas zajmowała R. M. (zatrudniona od 02.11.2015 r. do 04.03.2017 r., stanowisko referent księgowy), a od 15.01.2016 r. J. W. zatrudniła E. M..

Zebrany zatem materiał dowodowy w postaci dołączonych dokumentów w połączeniu z zeznaniami świadków oraz odwołujących daje podstawy do przyjęcia, że M. Z. realizowała zawartą umowę o pracę. W przypadku pozornej umowy o pracę strony takiej umowy w momencie jej zawarcia są świadome, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 190 i z 19 października 2007 r., II UK 56/07, LEX nr 376433). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie tak rozumianej pozorności przypisać stronom nie było można, skoro zawarta umowa była realizowana, a sam fakt, iż po stosunkowo krótkim czasie od zatrudnienia M. Z. stała się niezdolna do pracy w związku z ciążą nie był wystarczający do przyjęcia pozorności, jak również wbrew twierdzeniom apelujących nie stanowił naruszenia art. 11³ kodeksu pracy.

Istnienie ważnego stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1778) przesądza zaś o tym, że ubezpieczona na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy jako pracownik obowiązkowo podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do regulacji art. 11 ust. 1 oraz 12 ust. 1 tej ustawy, pracownik podlegający obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlega także obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu i wypadkowemu. W myśl art. 13 ww. ustawy pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia nawiązania stosunku pracy.

Reasumując powyższe rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego zawarta przez strony umowa o pracę nie była pozorna i wykreowała dla ubezpieczonej M. Z. pracowniczy tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym, a zatem wyłączenie jej z ubezpieczenia przez organ rentowy zaskarżoną decyzją i podtrzymanie jej przez Sąd Okręgowy było wadliwe.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. dokonał stosownej zmiany zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 i art. 99 k.p.c. zasądzając od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz M. Z. i J. W. kwoty po 30 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zgodnie z art. 36 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 623) – pkt II sentencji wyroku.

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Teresa Suchcicka SSA Bożena Szponar - Jarocka